

ODEZWA NA ŚMIERĆ CARA ALEKSANDRA III

Wydana w tajnej drukarni «Robotnika».

Towarzysze robotnicy!

Car umarł! Czternaście lat jego panowania, zaczętego pod ciężkim dla niego wrażeniem gwałtownej śmierci ojca, zaznaczyły się na kartach historii systematycznym i ciągłym gnębieniem wszelkiej myśli swobodnej, stopniowym pozbawianiem poddanych ostatnich skrawków wolności. Tchórzliwy despoła, cierpiący na obłąd samowładzy absolutnej i szowinizmu narodowego — oto, co powie o nim historia. Bankructwo ekonomiczne ludu rosyjskiego, doprowadzonego do ostatecznej nędzy nadmiernymi podatkami, wrogie usposobienie całej masy różnych ludów, mających nieszczęście należeć do państwa rosyjskiego, a stale przez rząd zmarłego cara drażnionych, niezadowolone wszystkich uczciwszych ludzi, znużonych panowaniem, gdzie bohaterami byli szpicle i żandarmi, gdzie podłość stała się cnotą, a cnota uważaną była za zdradę — oto spuścizna, którą car zostawił swemu następcy.

Wobec tej spuścizny, wobec uległości, jaką okazuje większość poddanych cara, Mikołaj II łatwe ma zadanie. Kilka łaskawych słówek, kilka drobnych zmian wzbudzą w sercu poddanych nadzieję, stać się on może bożyszczem swego wiernego ludu. Zdarza się już teraz słyszeć głosy, przepowiadające lepsze czasy z powodu zmiany panującego.

Towarzysze! Hańba takim stosunkom, gdzie «obywatele» państwa zdobyć się mogą tylko na bierne wyczekiwanie datku z rąk swego pana. Klasa robotnicza nie odznacza się taką niewolniczą uległością. Pomimo obecnych surowych warunków potrafiła ona wytworzyć szeregi bojowe, toczyła walkę o polepszenie swego losu, o zdobycie praw swoich. Wiemy dobrze, czego się mamy w przyszłości spodziewać. Polityka carska względem nas zmienić się nie może, chyba by car przestał być... carem.

Carat nie może obojętnie patrzeć na budzącą się samowiedzę ludu roboczego. Świadomość mas — to zguba caratu, ciemnota i nędza — to jego zbawienie. Carat nie może zaprzestać ucisku obcych narodów, gdyż tylko blaskiem zewnętrznej wielkości, ogromem przywilejów, nadawanych Rosjanom w krajach podbitych, może on zakryć swe brudy, może utrzymać w pokorze własny swój naród.

My zaś dążymy do uświadomienia całej klasy robotniczej i, rozumiejąc swe sprawy, sami sobą rządzić chcemy. Zasad-

niczym warunkiem jest dla nas pozyskanie możności szerokiej organizacji i swobodnej propagandy. Stosunki takie możebne są tylko w kraju, posiadającym rozległe wolności polityczne, wolnym od ucisku zaborczego. Dobrze więc pojęty interes klasowy każe nam się domagać Niezależnej Polski.

Wobec tej rażącej sprzeczności pomiędzy nami a carem Mikołaj II nie znajdzie w nas pokornych dzieci, wyciągających doń błagalne dłonie, znajdzie w nas zaciętych wrogów, przygotowujących się do śmiertelnego pojedynku.

Towarzysze! W walce tej będziemy mieli sojuszników. Proletariat wszystkich krajów, związany z nami węzłami solidarności międzynarodowej, już się za nas wypowiedział. Towarzysze rosyjscy staną z nami do szeregu. Wezwiemy w końcu do walki te miliony różnych ludów, które, jak my, skuci są w kajdanach carskiej niewoli. Przed taką siłą nie ostoi się potęga caratu. A wtedy ze swobodnej piersi swobodnych ludzi zagrzmi okrzyk:

Niech żyje nasza sprawa robotnicza!
Niech żyje wolny polski lud!

Polska Partia Socjalistyczna.

Warszawa, 9 listopada 1894 r.

LOJALNOŚĆ SZLACHECKA

«Przedświt», grudzień 1894, nr 12, str. 26.

Wilno, w listopadzie.

Do «śmietnika» społecznego dorzucić należy jeszcze kilka indywidualiów, mianujących się obywatelami ziemi litewskiej, a siejących w jej zakątkach bezkarnie podłość i zdradę dzięki temu, że z trudnością dosięga ich opinia.

1) Oto przesunęła się w tych dniach wiadomość o niejakim p. Zdzisławie Bychowcu, właścicielu m. Adamkowa w pow. wolkowyskim i posiadłości ziemskiej w Prużańskim, który zdolny był dobrowolnie, sam, pociągając za sobą swoją służbę katolicką, podążyć do cerkwi w Łyskowie, aby złożyć w niej przysięgę nowemu carowi, uznając kościół swój parafialny w Porozowie za zbyt oddalony od swego majątku. O tym samym gorliwcu donoszą, że nie zawahał się wystąpić do marszałka szlachty Wyszesaławcewa z wiernopoddańczą propozycją zebrania wśród szlachty pow. prużańskiego składkę na wzniesienie w powiecie pomnika dla cara Aleksandra III.